Rok II Piątek 14 stycznia 1938 r. Nr 10

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne -- 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Pułk. Koc przekazał funkcje gen. Skwarczyńskiemu

„Nowy Kurier" donosi, że na poniedziałkowej audjencji u marsz. Rydza Śmigłego, w obecności pułk. Z. Wendy, szefa sztabu OZN. podsekretarza stanu Paciorkowskiego i pułk. B. Miedzińskiego, dokonał się symboliczny akt przekazania funkcji z rąk Adama Koca gen. St. Skwarczyńskiemu.

Reprezentacyjne polowanie w Białowieży

Wedle wiadomości ze źródeł niemieckich, weźmie udział w polowaniu w Białowieży, wyznaczonym na początek lutego premier pruski Goering. Premier Goering otrzymał ze strony Polski zaproszenie na to polowanie jeszcze ub. jesieni w czasie wystawy łowieckiej w Berlinie.

Podczas gdy jedne pogłoski twierdzą, że premier Goering nie będzie mógł wyjechać obecnie zagranicę z powodu zbyt wielkiego nawału pracy, to z drugiej strony słychać na podstawie informacji jednego z dzienników wiedeńskich, że premier Goreing przybyć ma istotnie do Białowieży, podobno już nawet z końcem stycznia.

Regent Węgier gościem Prezydenta R. P.

Na skutek zaproszenia P. Prezydenta R. P. Jego Wysokość Regent Królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

Pan Prezydent R. P. przyjmie regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się w towarzystwie dostojnego gościa na polowanie do Białowieży.

Delegacja wojska niemieckiego przybywa do Polski

W najbliższym czasie przybywa do Polski delegacja wojska niemieckiego, która złoży rewizytę w następstwie bytności w Niemczech w roku 1935 delegacji polskiej z komendantem wyższej szkoły wojennej gen. Kutrzebą na czele. Szefem delegacji niemieckiej będzie generał Liebmann, komendant akademii wojennej w Berlinie.

Pobyt oficerów niemieckich w Polsce trwać będzie kilka dni i obejmie oprócz oficjalnych wizyt i przyjęć zwiedzanie szkolnictwa wojskowego.

Żydzi pikietują polskie kramy

Do Starostwa Grodzkiego w Krakowie udała się delegacja chrześcijańskich kramarzy z Sukiennic, która złożyła protest przeciw pikietowaniu kramów chrześcijańskich w Sukiennicach przez osobników, pozostających na usługach żydów. Żydowscy pikieciarze, rekrutują się podobno spośród elementów socjalistycznych i komunistycznych.

Austria przeciwko żydom

„Reichspost" omawia ponownie konieczność wydania zarządzeń przeciwko napływowi żydów z Rumunii. Dziennik domaga się poza tym wydania nowej ustawy o cudzoziemcach i zrewidowania praw obywatelstwa osób, które to obywatelstwo uzyskały po wojnie światowej.

Korpus dyplomatyczny na Zamku

Dnia 11 stycznia Pan Prezydent R.P. i pani Mościcka corocznym zwyczajem podejmowali obiadem na zamku królewskim szefów misyj zagranicznych akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostolskim, mgr. Cortesi na czele.

Oprócz członków korpusu dyplomatycznego w obiedzie wzięli udział: Pan Marszałek Śmigły - Rydz, członkowie Rządu i inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Podczas obiadu ks. nuncjusz Cortesi wygłosił przemówienie zawierające życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta R. P., jakie zazwyczaj bywają składane w imieniu korpusu dyplomatycznego podczas przyjęcia w dniu 1 stycznia na Zamku, a które w tym roku nie mogły być wypowiedziane z powodu odwołania tego przyjęcia.

Przemówienie wygłosił ks. nuncjusz Cortesi, a odpowiedział na nie P. Prezydent R. P.

P Prezydent zaznaczył m. in.:

„Doświadczenia uczą nas, że nie można jednym aktem, jednym podpisem, jedną koncepcją zmienić od razu tych dziedzin życia międzynarodowego, które budzą niepokój, i troskę, ale wierzymy również, że istnieje możność stopniowego układania stosunków między narodami na podstawach lepszych i sprawiedliwszych".

A na zakończenie powiedział:

„Życzę, abyśmy wszyscy w nadchodzącym roku mogli na podstawie realnych faktów nabyć więcej optymizmu i przeżyć mniej rozczarowań".



Nuncjusz apostolski msgr. Cortesi w momencie wygłaszania przemówienia do Pana Prezydenta R. P. Obok msgr. Cortesi widzimy p. Marię Mościcką i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, oraz licznych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Odwrót Japończyków

Prasa chińska podaje, że większość generałów z otoczenia Czang Kai-Szeka uważa strategiczną sytuację armii chińskiej za bardzo korzystną, ze względu na rozrzucenia oddzielnych grup japońskich na wielkiej przestrzeni o długich liniach komunikacyjnych i nalega na zdecydowane przejście do ofensywy, celem wydania Japończykom generalnej bitwy. Ma ona być prawdopodobnie w jednym z punktów na kolei Tientsin — Pukou. Chińczycy rozporządzają dlatego celu kilkoma najlepszymi dywizjami pod dowództwem gen. Li Sung-Czena częścią wojsk Han Fu Czu, broniącymi obecnie prowincji Szangtung i kilkoma wyborowymi dywizjami, należącymi do armii, która działała w rejonie Szanghaj — Nankin.

Według informacyj chińskich, sytuacja w południowych Chinach ulega odprężeniu. Oddziały japońskie wycofują się stopniowo z południowych wybrzeży chińskich. Japończycy ewakuowali wiekszość wysp w pobliżu Hangkongu, które były przez nich zajęte we wrześniu roku ubiegłego. Ustały również próby wysadzania desantów w zatoce Bias i w delcie rzeki Perłowej. W kołach chińskich wyrażają zadowolenie z powodu odprężenia w rejonie Hongkongu, bowiem przez ten port przechodzi większa część towarów, importowanych do Chin, a w tej liczbie transporty broni i amunicji z Europy.

Chińczycy atakują

Wojska chińskie przeszły do ofensywy wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukou oraz w rejonie Hankou.

W związku z tym donoszą, że wojska chińskie po dłuższych walkach zdołały wejść ostatecznie w posiadanie miejscowości Tsiling, która kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk.

Urzędowe informacje chińskie zaznaczają poza tym, że oddziały chińskie, które znalazły się w krytycznym położeniu w okolicy Tonhsiem, zdołały uwolnić się od groźby otoczenia przez Japończyków i nacierają obecnie w kierunku Czanhajem.

Wreszcie rozpoczęto w okolicy Hangczou koncentryczne natarcie wojsk chińskich. przy czym kilka pułków zdołało się przeprawić przez rzekę Czientang, atakując pozycje japońskie, położone bezpośrednio w sąsiedztwie Hangczou.

* * *

Reuter donosi z Hankou, że marsz. Czang-Kai Szek odjechał na front.

Akcja Japończyków na południu Chin

Flota japońska bombardowała ostatnio wyspę Hainan, położoną na południe od Hongkongu, nieopodal od francuskich Indochin.

Aeroplany japońskie wykonały raid ponad Kantonem. Obserwatorzy zagraczni twierdzą, że Japończycy wkrótce przystąpią do większych operacji w basenie rzeki Kanton, starając się zapobiec przesyłce wielkiej ilości materiałów wojskowych do Chin poprzez Kong kong.

Zajęcie Weihsien

Japońska grupa operacyjna posuwająca się z Tsinan w kierunku Szantungu zajęła Weihsien, miejscowość położoną o 210 km na wschód Tsinan i 183 km na zachód od Tsingtao.

Cesarstwo Chińskie z łaski Japonii

Według doniesień z Tokio, narada cesarska uchwaliła odwołać ambasadora japońskiego z Chin oraz przeprowadzić wielką ofensywę w południowych Chinach.

W czasie narady cesarskiej omawiana była także kwestia ustanowienia „tronu smoka" w Pekinie przy czym jako pierwszego cesarza chińskiego wymieniono cesarza mandżurskiego Kangteh,

Japonia myśli o pokoju

Agencja Domei donosi, że deklaracja, wyłuszczająca zasady polityki japońskiej wobec Chin, będzie ogłoszona w końcu bieżącego lub przyszłego tygodnia. W kołach oficjalnych wyrażają przekonanie, iż Japonia gotowa jest zawrzeć pokój i że dalszy rozwój wydarzeń w Chinach zależy od marsz. Czang-Kai-Szeka. Nie tracąc nadziei na pokojowe załatwienie zatargu gotowa jest prowadzić w dalszym ciągu akcję wojenną, gdyby nie udało się dojść z Chinami do porozumienia. Narada pod przewodnictwem cesarza miała obradować nad sprawą zwiększenia sił zbrojnych walczących w Chinach.

„Jomiuri Szimbun" pisze, że Japonia gotowa jest wstrzymać natarcie swych wojsk, skoro tylko Chiny okażą chęć porozumienia. Nie ma jednak nadziei, aby rząd chiński był skłonny do pojednania, wobec czego należy akcję wojenną prowadzić do końca aż do całkowitego rozbicia rządu narodowego. — Dziennik przestrzega naród japoński przed pośpiesznym zawieraniem pokoju lub zatrzymywaniu się w pół drogi.

Piekło wojny

W ciągu pierwszego tygodnia stycznia zmarło w międzynarodowej koncesji w Szanghaju 2.000 Chińczyków. Ten niezwykły wzrost śmiertelności przypisać należy mrozom, licznym chorobom wśród uchodźców, a zwłaszcza epidemii szkarlatyny, która pociągnęła za sobą znaczną ilość ofiar wśród dzieci.

Z Sejmowej Komisji Spraw Zagr.

Wczoraj o godz. 11 przed południem zebrała się Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych celem przeprowadzenia dyskusji nad onegdajszym ekspose min. Becka. W dyskusji zabierało głos 7 posłów. Wszyscy wyrazili się z wielkimi pochwałami o obecnym kierunku polityki zagranicznej. Jeżeli chodzi o zakres tematów i ton dyskusji to była ona raczej uboga i bezbarwna. Najważniejszym z poruszanych zagadnień było zagadnienie Gdańska oraz los ludności polskiej za granicą, przy czym starannie różnicowano to zależnie od tego, o któ re państwo chodziło. Wszyscy mówcy podzielali pogląd ministra Becka na Ligę Narodów. Temu zagadnieniu poświęcił przeważną część swego przemówienia mówca, poseł Wielhorski, który jeszcze ostrzej od min. Becka skrytykował dzia łalność Ligi Narodów. Twierdził, on, że Polska jako członek Ligi Narodów znalazła się w wyraźnym osamotnieniu obok Rosji Sowieckiej, która obowiązana jest do obrony Polski w razie niesprowokowania agresji a jednocześnie zaś wskutek swej doktryny jest trwałym naszym przeciwnikiem i ewentualnym napastnikiem. W tym tkwi głęboki paradoks.

Istnieją małe paradoksy jak Polska — Czechosłowacja i Polska—Litwa.

Zachowanie się polityczne Litwy nie może być dla nas obojętne tak samo jak nie może być obojętny los kilkuset tys. Polaków nad dolnym Niemnem. Stan wojny z Polską pielęgnuje się nadal w duszy narodu litewskiego. Położenie Polaków za granicą omawiał obszernie poseł Walewski, domagając się, by sytuacja Polaków w Niemczech była nie tylko jednym z elementów polityki międzypaństwowej, lecz by swobodnie i bez skrępowania mogła się rozwijać duchowa i kulturalna łączność Polaków w Niemczech z macierzą. Ostro atakował poseł Walewski Czechosłowację za szykanowanie ludności polskiej. Stwierdził on, że los mniejszości polskiej w Sowietach urąga wszelkim kryteriom i normom przyjętym przez świat cywilizowany.

Poseł Walewski omówił prześladowanie ludności polskiej na Litwie oraz zagadnienie Polaków w Rumunii, Brazylii i in. krajach.

Poseł Surzyński również poruszył sprawę położenia półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech. Omawiając deklarację, podpisaną w listopadzie roku ubiegłego mówca uważa, że sceptycyzm w stosunku do niej dość powszechny w Polsce zniknie, jeżeli rząd niemiecki zaspokoi elementarne żądania Polaków w dziedzinie szkolnictwa i jeżeli zaniecha akcji ograniczania nabożeństw polskich, germanizowania nazwisk polskich i zlagodzi wymagania prawne, wynikające z ustawodawstwa totalnego. Ten mówca był pierwszym, który poruszył szerzej sprawy gdańskie i zastrzegł się przy tym, że sprawa ta nie może być poruszana tylko w dyskusji nad polityką M. S. Zagr. i że winno się o niej mówić także przy dyskusji nad działalnością Min. Skarbu, Min. Spr. Wojsk., Min. Przemysłu i Handlu.

Z niepokojem — mówił — obserwujemy rozwój wypadków politycznych w Gdańsku, które zmieniają jego charakter jako Wolnego Miasta. Oświadczenie naczelnego wodza na Sowińcu, że guzika z sukni Rzplitej dobrowolnie nie damy wywołało swego czasu uspokojenie w opinii. Liczne fakty na terenie Gdańska zaniepokoiły ją ponownie, toteż oczekujemy oświadczenia p. ministra, które by uspokoiło Polaków w Gdańsku oraz społeczeństwa w kraju, że żadne zmiany w układzie sił międzynarodowych nie uszczuplą uprawnień polskich. Poseł Surzyński podkreślił z uznaniem, że dzięki inicjatywie Min. Spraw Zagr. przygotowano opinię zagraniczną dla uprawnień kolonialnych Polski i emigracji żydowskiej. Należało by stworzyć centralną komórkę w rządzie dla tych zagadnień.

Ukrainiec wicemarsz. Mudryj poświęcił całe swe przemówienie opisowi tragicznych losów ludności ruskiej w Bolszewii. Poseł Tarnowski poruszył znowu kwestię emigracji i podniósł, że Min. Spraw Zagr. jest jedynym resortem, który w tej niesłychanie ważnej dla naszej polityki dziedzinie wystąpił z konkretnym programem w postaci zabiegów o znalezienie terenów emigracyjnych dla ludności żydowskiej. Mówca jest przekonany, że wysiłki te będą kontynuowane zarówno na terenie Ligi Narodów jak i poza nią, by wydały upragnione przez wszystkich rezultaty.

Ciekawym było zakończenie mowy posła Tarnowskiego, który oświadczył: Ministerstw Spr. Zagr. reprezentuje Polskę na zewnątrz, Polskę silną albo słabą. Polskę, w której panuje ład i zgoda narodowa, albo której życie znajduje się w rozstroju. Odpowiedzialność więc za skutki naszych wysiłków na forum międzynarodowym ponosi nie tylko p. minister spraw zagr., ale również cały rząd. Ponoszą wszystkie odłamy polityczne na rodu.

Następny mówca poseł Marchlewski omawiał znowu obszernie sprawy gdańska i wskazał, że niedawno odbyło się zebranie, mające na celu właśnie formę pomocy i współpracy z polskimi sferami gospodarczymi w Gdańsku. Prasa gdańska zajęła wybitnie negatywne stanowisko wobec takich zamiarów i podniosła, że pomoc dla sfer gospodarczych jest sprawą senatu gdańskiego a nie instytucji polskich. Nie ma jednym słowem odprężenia — stwierdza poseł Marchlewski — bo nie ma dobrej woli ze strony Gdańska. Jeżeli mamy dobre stosunki sąsiedzkie z Niemcami a Niemcy wywierają dziś wpływ na kształtowanie się sytuacji w Gdańsku, to nie powinno być żadnych trudności w stosunkach z Gdańskiem. Niemcy winny zrozumieć, iż prawa polskie wynikające z traktatów są nie tykalne i że posiadanie własnych placówek gospodarczych przy ujściu Wisły dyktuje Polska racja stanu.

Min Beck odpowiada

Min. Beck odpowiedział na dyskusję, wygłaszając dłuższe przemówienie. Stwierdził, iż położenie Polaków na Litwie, Czechosłowacji i Rosji Sowieckiej jest rzeczywiście ciężkie, a następnie mocno skrytykował „zdenerwowanie" społeczeństwa w sprawie Gdańska.

Z frontu hiszpańskiego

Linie wojsk rządowych na odcinku północno-zachodnim i południowo-zachodnim pod Teruelem biegną w odległości 1 klm. od miasta. Dalsze linie wojsk gen. Franco od Monte Celada aż do Muela do Teruel panują nad miastem w ten sposób, że nieprzyjaciel nie może bezwzględnie zająć stolicy prowincji. Stanowiska wojsk narodowych są tak silne, że wszelkie natarcia czerwonych wojsk skazane są z góry na niepowodzenie. Wczoraj właśnie czerwoni usiłowali nacierać na wzgórze 1076 pomiędzy Muela i Estaction, lecz zostali odparci, ponosząc ciężkie straty, podczas gdy wojska narodowe działały z całą swobodą i nie ściągały nawet posiłków.

* * *

Komunikat wielkiej kwatery powstańców donosi, że na podstawie wiadomości, które napłynęły do godz. 20 dnia 11 b.m.: Na froncie Teruel nieprzyjaciel wspierany czołgami nacierał na nasze stanowiska, lecz został z łatwością odparty. Oddziały nasze na pozostałych odcinkach poprawiły swe stanowiska, wyrównywując swe linie. Na innych frontach nic godnego uwagi nie zaszło.

* * *

Gen. Queipo de Llano stwierdził w komunikacie radiowym, że wojska powstańcze, znajdujące się na odcinku Teruelu, dysponują dostateczną ilością żywności i amunicji, aby stawić czoło wszystkim nieprzyjacielskim atakom. Trudno jednak nie przyznać, iż zdradzieckie poddanie się płk. Rey oddało w ręce wojsk rządowych ważny ośrodek oporu. Walka wewnątrz Teruelu trwa przy czym oblegane grupy powstańców gotowe są raczej zginąć, niż poddać się. Na froncie zewnętrznym zostały w dniu wczorajszym wszystkie rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami odparte.

Żydzi bojkotują polski handel

Żydzi, potępiając głośno akcję bojkotową, sami w walce z nowymi, polskimi placówkami handlowymi stosują metody „zapożyczone"... Świadczą o tym głosy prasy żargonowej:

„H. Najes" opowiada z dumą, jak żydzi zbojkotowali kino chrześcijańskie w Nowym Sączu.

„N. Folkscajtung" pisze: „Robotnicy, pracownicy handlowi i wyrobnicy z rejonów ulic Miłej, Muranowa, Muranowskiej i Zamenhofa, będą unikali sklepów"... (tu wymieniono adresy).

A dalej na str. 5-ej: „Robotnicy fachów meblowych przygotowują akcję w szerokim zakresie w celu uświadomienia klientów, żeby na czas strajku unikali magazynów firmy"... (tu wymieniono jej nazwę).

„N. Folkscajtung" zachęca do bojkotu 2 sklepów z ul. Miłej i Zamenhofa, a o pewnej mleczarni, niepoddającej się żydo-komunie, pisze: „Jesteśmy głęboko przekonani, że żaden uczciwy człowiek nie przekroczy progu tego właściciela".

„Moment": „Jak się dowiadujemy, żydowscy kupcy hurtownicy postanowili ostatecznie zerwać całkowicie z „nowymi kupcami" i nie udzielać im więcej kredytu". Ci sami żydzi robią gwałt na cały świat, że Polacy ich bojkotują.

12 statków sowieckich w lodach podbiegunowych

Donoszą ze Sztokholmu, że cztery sowieckie łamacze lodu i 8 sowieckich statków handlowych, liczących ogółem 2 tys. ludzi załogi, ugrzęzło w lodach na Oceanie Lodowatym, w odległości około 500 klm. na północ od Syberii. Według oceny kół fachowych, szanse przyjścia z pomocą zamarzniętym statkom sowieckim są znikome. Od dłuższego już czasu z wszystkimi tymi statkami stracono łączność radiową. Zachodzi obawa, że niektóre z nich uległy zmiażdżeniu przez lody i zatonęły.

Japoński następca tronu ks. Tsugu



Następca tronu Japonii książę Tsugu, który w tych dniach ukończył 4 ry lata.

Najbogatszy Żyd rumuński uciekł do Anglii

Do Anglii przybył najbogatszy człowiek Rumunii, żyd z pochodzenia, senator Maks Ausnit. — Zwano go „królem stali", ponieważ stał na czele większości stalowni i zbrojowni rumuńskich.

Ausnit często otrzymywał od faszystowskiej „Żelaznej Gwardii" pogróżki śmierci; po objęciu władzy przez Gogę, uciekł z kraju.

PRZEGLĄD PRASY

O ustąpieniu płk. Koca pisze „Nasz Przegląd":

„Jako motyw odejścia p. pułk. Koca, podane zostały względy zdrowotne. Mimo to zmiana ta pociągnąć może pewne konsekwencje polityczne.

Czasowe ustąpienie pułk. Koca, umotywowane względami zdrowotnymi wywołało mocne wrażenie w kołach politycznych, niemniejsze niż ewentualna nagła wiadomość o zmianie rządu."

* * *

W ostatnim numerze „Jutra Pracy", organu grupy nacjonalistycznej na prawicy obozu legjonowego, ukazał się artykuł pt. „Linja Marszu", w którym m. in. czytamy:

„Mówią do nas tak: byliście legionistami, byliście w BBWR., wasi ludzie rządzą, wy ponosicie od powiedzialność za to, co oni robią.

Tak jest, byliśmy legionistami, byliśmy w BBWR. ale to nie nasi ludzie rządzą, bo my się z nimi nie zgadzamy. Byli z nami w jednym obozie Piłsudczyków, kiedy ten obóz walczył o nową konstytucję. Dziś, gdy nowa konstytucja obowiązuje, my idziemy dalej realizować nasz sen o Polsce, sen o tym, jak w Polsce powinno być".

I dalej:

„I z tej linii marszu nie sprowadzą nas żadne głosy przeszłości. Szanujemy sztandary. Menażki nie uznajemy. Brzydzimy się korytem."

Następnie pismo precyzuje różnice i zarzuty, wypowiadając się przeciw ministrom, reprezentującym „lewą flankę" i zaznacza, że różnice poglądowe dotyczą spraw: żydowskiej, wiejskiej i polityki socjalnej.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

STYCZEŃ **14** PIĄTEK	Dziś: Hilarego Jutro: Pawła i Pust. Słońce: Wschód 7.40 Zachód 15 51 Księżyc: Wschód 14.03 Zachód 5.42

Dyżury aptek

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki przy ul. Alei N M P. 26 i na Zawodziu, w nocy z piątku na sobotę — przy ul. Nowy Rynek i Wieluńskiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził projekt sztandaru, który społeczeństwo Częstochowy ufunduje dla miejscowego pułku artylerii.

Groźba zalewu żydowskiego. W jednym tylko listopadzie r. b. przybyło na terenie woj. kieleckiego aż 36 nowych żydowskich warsztatów rzemieślniczych. Fakt ten woła o wzmocnienie działalności w kierunku odżydzenia naszego życia na odcinku gospodarczym.

Pracownicza Komisja Porozumiewawcza. Do zorganizowanej tutaj Pracowniczej Komisji Porozumiewawczej zgłosiły swoje przystąpienie następujące związki: Stow. Urzędników Skarbowych, Stow. Urzędn. Państwowych, Zw. Naucz. Polskiego, Zw. Urzędników Kolejowych, Zw. Prac. Poczt i Telegrafów, Zw. Niższych Prac. Poczt, Zw. Prac. Samorządu Miejsk., Zw. Prac. Ubezpieczalni Społ., Rada Okr. Unii Prac. Umysłowych, Zw. Niższych Funk. Państw., Zw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Stow. Urzędn. Adm. Wojskowej.

Przewodnictwo Komisji objął inż. Tadeusz Bieszczanin (Stow. Urzędn. Skar.) do zarządu weszli pp.: Tad. Ruciński (Zw. Naucz. Polsk.), Ant. Dembowski (Zw. Prac. Poczt. i Telegr.), Fr. Galewicz (St. Urzędn. Państw.)

Nie wolno kredytować wódki. Jak wiadomo istnieje przepis, zabraniający sprzedaży trunków alkoholowych na kredyt. Tymczasem notorycznie powtarzają się wypadki, że zarówno zakłady gastronomiczne, jak i sklepy sprzedające wódkę w naczyniach zamkniętych wydają towar na kredyt swoim stałym klijentom. Udzielanie kredytu za spożycie wódki na miejscu, względnie dawanie butelek z wódką na kredyt jest karane. W tej sprawie została wydana wyjątkowo surowa instrukcja. Winni będą karani, prócz tego każdemu grozi odebranie koncesji.

W obronie praw pracowniczych

Wczorajsze zgromadzenie świata pracowniczego, zwołane przez Komisję Porozumiewawczą do sali Straży Ogniowej zgromadziło zgórą 700 osób, reprezentujących wszystkie grupy pracowników, które przystąpiły do Komisji Porozumiewawczej.

Przy stole prezydialnym zajęli miejsca pp.: Ruciński — kierownik szkoły, jako przewodniczący zebrania, oraz pp.: Nowicki (Ub. Społ.), Jung (Magistrat), Szmidt (Ub. Społ.), przedst. poczty Galewicz (urz. państw.) i Sadowski.

Zasadniczy referat wygłosił inż. Bieszczanin, przewodniczący Kom. Porozumiewawczej, który omówił wszystkie najistotniejsze bolączki i krzywdy świata pracowniczego.

W dalszych sprawach, obejmujących takie zagadnienia, jak: ochronę lokatorów, podatek specjalny, unormowanie godzin pracy, niskie uposażenie przemawiali pp.: Motłoch, Pikuła, Kokular, Klimczak, Dziewięcki, Wójcik i inni.

W sprawach tych zebrani uchwalili rezolucję, które zostaną przesłane do Centralnej Komisji Porozumiewawczej w Warszawie dla poparcia stanowiska Kongresu Pracowniczego, który odbędzie się w stolicy w dniach 15 i 16 stycznia.

Zebrani na zakończenie wznosili okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i P. Prezydenta Rzpl.J. Mościckiego.

Całość tego imponującego zgromadzenia zakończyło chóralne odśpiewanie hymnu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Dworzec dla pątników
w Częstochowie

Wobec wzrastającego z roku na rok ruchu pątniczego do Częstochowy dotychczasowy dworzec kolejowy w naszym mieście absolutnie nie odpowiada potrzebom obecnego ruchu. Krótkie i wąskie perony, brak odpowiednich torów do wsiadania, brak warunków bezpieczeństwa — wszystko to wpłynęło na postanowienie przebudowy zarówno dworca, jako też torów.

Komisje z Ministerstwa Komunikacji zbadały możliwości różnych przeróbek. Specyficzne trudności terenowe wymagają na tę przebudowę poważnego kapitału, obecne bowiem ułożenie torów w dość ostrych łukach nie pozwala na ich wydłużenie bez zburzenia kilku budynków gospodarczych i nie pozwala na wybudowanie tunelu pod torami przy ul. Sobieskiego oraz tunelów, prowadzących do torów odjazdowych.

Poza tym projekt przebudowy węzła kolejowego przewiduje poszerzenie wiaduktu przy Alei NMP dla przeprowadzenia jeszcze dwóch torów, co znowu pociągnie za sobą dalsze podkopanie się pod te Aleje.

Zarząd Miejski proponuje przeniesienie znajdującego się przy wiadukcie, szpitala w inne miejsce, przy czym obecny, zresztą bardzo archaiczny budynek szpitala, uległ by rozbiórce, a w tym miejscu przepuszczono by ulicę dla nowego dworca, który by stanął po stronie zachodniej na miejscu obecnej parowozowni.

Ponieważ gruntowna przebudowa węzła częstochowskiego mogłaby być rozpoczęta dopiero po ukończeniu analogicznych robót w Warszawie, przewidywane są obecnie przynajmniej wstępne prace, składające się na budowę nowego dworca dla normalnego ruchu pasażerskiego, stary zaś budynek pozostałby na swoim miejscu, przeznaczony wyłącznie dla ruchu pątniczego.

Nowy dworzec zostałby wybudowany naprzeciw dworca starego, a dojście do niego prowadziłoby od Alei Wolności.

Przeciwko tej koncepcji wypowiadają się znawcy ruchu pątniczego, wysuwając dość poważny argument, iż stary dworzec absolutnie nie nadaje się dla pątników, gdyż jest zbyt mały i ciasny, nawet przy codziennym normalnym ruchu. Poza tym tory odjazdowe pątnicze znajdują się u wylotu ulicy Sobieskiego, a przestrzeń od dworca do pociągów wynosi około 400 — 500 m. przy czym dojście bliższe prowadzi poprzez tory kolejowe, co ze względu na bezpieczeństwo życia ludzkiego nie może być tolerowane.

Należałoby zatym utrzymać wcześniejszy projekt, wysuwany przez urząd ruchu stacji tj. budowę dużego dworca pątniczego właściwie w pobliżu torów odjazdowych, a więc na miejscu magazynów ekspedycyjnych, względnie po przeciwnej stronie torów tj. przy ulicy Sobieskiego w pobliżu rampy wyładowczej. W ten sposób ruch pątniczy byłby całkowicie odseparowany od ruchu pasażerskiego, przy czym pątnicy w nowym dworcu znaleźliby schronienie przed deszczem i odpoczynek w oczekiwaniu na podstawienie pociągów, do których odległość wynosiłaby kilkanaście kroków, a nie, jak obecnie do pół kilometra.

Za projektem tym przemawia i ta okoliczność, iż kompanie, zdążające do odjazdu, kierowałyby się na dworzec drogą bliższą tj. od Alei N. M. Panny do Alei Wolności, podczas gdy dziś zmuszone są okrążać tę drogę aż przez ul. Piłsudskiego.

Ponieważ powyższa koncepcja byłaby, kalkulacyjnie rzecz biorąc, tańsza, należałoby ją zrealizować przed rozpoczęciem sezonu pątniczego, tym bardziej, iż w niczym nie pokrzyżuje to przyszłych prac w gruntownej przebudowie węzła.

Plany inwestycyjne Częstochowy
Zarząd Miejski projektuje w 1938 r. przebudowę sześciu kilometrów ulic w śródmieściu na nawierzchnię ulepszoną (kostka bazaltowa, porfirowa, granitowa, kamienio-beton, klinkier i t d.), budowę siedmiu kilometrów nowych ulic na peryferiach miasta, ułożenie chodników betonowych, budowę nowego mostu żelbetonowego na rzece Kucelince przy ul. Mirowskiej, budowę targowicy przy rzeźni miejskiej i budowę kanałów burzowych na ulicach o ulepszonej nawierzchni.

Niezależnie od tego wysfaltowana zostanie ulica Piłsudskiego naprzeciw dworca kolejowego oraz ułożone zostaną wąskie pasy asfaltu w kilku miejscach na Nowy Rynku.

Roboty regulacyjne na Kucelince obejmą górny bieg rzeki. W ubiegłym roku roboty prowadzone były na trasie 2 i pół kilometrowej, stanowiącej środkowy bieg Kucelinki.

Przybliżony koszt robót drogowych i wodnych wyniesie 1.700 tysięcy złotych, z czego 1 milion zł w dotacjach pieniężnych i materiałowych pokryje Fundusz Pracy.

Plany inwestycyjne po ostatecznym uzgodnieniu w łonie Komisji i Zarządu Miejskiego, staną się przedmiotem rozważań Rady Miejskiej.

Na dożywianie dzieci Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie przeznaczyła na dożywianie dzieci 15.400 złotych.

500 zł. zysku dał „Wieczór Rozrywkowy" urządzony tutaj na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Zabawa dla dzieci. Pragnąc rozjaśnić życie dzieci i wnieść w ty życie radość Zarząd Obwodu Częstochowa Zw. Harcerstwa Polskiego organizuje w niedzielę, dnia 23 stycznia 1938 r. w sali Brygady w godz. 16.20 zabawę dla dzieci do lat 10 ciu pod nazwą „W krainie czarów".

Przygotowuje na nią wiele niespodzianek, które przeniosą naszych milusińskich w baśniowy świat tak ukochany przez dzieci.

Wstęp dla dzieci 50 gr, dla dorosłych 1 złoty.

75 rocznica Powstania Styczniowego. W dniu 22 stycznia b. r. przypada 75 rocznica bohaterskich zmagań Narodu Polskiego z ciemiężcą w roku 1863-6. Cała Polska odda w tym dniu hołd Pamięci Tych, którzy stanęli do walki z wrogiem, chcąc wywalczyć niepodległość Ojczyzny.

Cześć Pamięci bohaterów Powstańców.

Z inicjatywy miejscowego Koła Polskiego Białego Krzyża odbędą się w tym dniu uroczystości, ku uczczeniu tego wielkiego czynu w dziejach Polski jakim było Powstanie Styczniowe.

Protektorat nad uroczystościami objęli JWPP.

Generał Janusz Gąsiorowski, Starosta Władysław Rozmarynowski i Prezydent Miasta Jan Szczodrowski.

W sobotę, 22.I.38 r. odbędzie się uroczyste nabożeństwo za dusze poległych i zmarłych Powstańców w kościele parafialnym.

Wieczorem tego dnia, w Teatrze Kameralnym odbędzie się uroczysty wieczór. W części pierwszej wygłosi okolicznościowe przemówienie prezes P.B.K. dyr. mgr Ant. Artymiak oraz wystąpi orkiestra miejscowego pułku piechoty. W części drugiej zespół artystów miejscowego Teatru, pod dyrekcją P. dyr. Kazimierza Brodzikowskiego odegra utwór Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

Zebranie emerytów, członków Z. Z. K., odbędzie się jutro, w sobotę, 15 bm o godz. 16 w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 19.

Strajk okupacyjny w miejscowych żydowskich fabryczkach: Moszka Moszkowicza oraz Franka i Szaji dalej trwa. Konferencja w sprawie likwidacji strajku, która odbyła się w Inspektoracie Pracy, nie dała żadnych wyników.

Z Teatru Kameralnego. W sobotę w Teatrze Kameralnym odbędzie się premiera sensacyjnej amerykańskiej sztuki w 6 obrazach Wattersa i Hopkinsa pt. „Artyści"! Popisową rolę Skida odtworzy Ryszard Wasilewski zarazem reżyser sztuki. W głównej roli kobiecej wystąpi Karolina Salanga. W innych rolach Brodzikowski, Gliński, Wybrański, Baronówna, Puchniewska, Naniewska, Pelszyk, Orszański i inni.

Tabela loterii
6. dzień ciągnienia

Główne wygrane

15 000 zł — 111398.
10.000 zł — 7309 17611 102624.
5,000 zł — 72248 89504 100781.
2.000 zł — 16938 29213 41100 47310 108458 110355 113624 116169 152673 171964 172405 182276.

III i IV ciągnienie.

15.000 zł — 4587 150836.
10.000 zł — 77286 130663 137150 177158.
5,000 zł — 44290 164476.
2.000 zł — 11642 39045 40123 43404 54392 99547 187403 190755 191066.

NA FALI RADIOWEJ

Uwaga radiosłuchacze!

Konkurs Zimowy Polsk. Radia trwa.

Polskie Radio ogłosiło Wielki Konkurs Zimowy dla swych abonentów. Konkurs ten przewiduje zdobycie wielu cennych nagród, wśród których największą atrakcją jest samochód, już trzeci skolei, jaki Polskie Radio ofiarowuje uczestnikom konkursów. Poza tym wśród nagród znajdują się podróże zamorskie i lotnicze, odbiorniki radiowe i t. p.

Wielki Konkurs Zimowy Polskiego Radia, który trwa od 1 grudnia 1937 do 28 lutego 1938 r. dostępny jest dla wszystkich abonentów Polskiego Radia. Konkurs ten polega na trafnym ustaleniu, w jakiej kolejności trzej speakerzy stołeczni, pp. Tadeusz Bocheński, Józef Opieński i Zbigniew Świętochowski. będą zapowiadali w jednej z trzech audycyj konkursowych, z których jedna nadana była w grudniu, a dwie następ ne zostaną nadane w styczniu i w lutym.

Wyjaśnić należy, że do uczestnictwa w Konkursie wystarczy nadesłanie odpowiedzi, dotyczącej jednej, audycji konkursowej. Jednak każdy uczestnik konkursu może nadesłać dotyczące dwóch, lub wszystkich audycji konkursowych, dzięki czemu powiększy swoje szanse.

Pierwsza audycja konkursowa nadana zostanie w grudniu, następna zapowiedziana jest na dzień 17 stycznia na godz. 20.00. Celem ułatwienia rozpoznania głosu naszych speakerów, przedstawią się oni słuchaczom w audycji niedzielnej 16 stycznia o godz. 14.40. Naturalnie w audycji konkursowej pp. Bocheński, Opieński Świętochowski będą zapowiadali w innej kolejności niż w audycji rozpoznawczej.

Odpowiedzi konkursowe należy wypisać na specjalnych kuponach, które zamieszcza tygodnik „Antena".

Radiosłuchacze uczą się tańczyć

W okresie karnawału wprowadza Polskie Radio do programu niezwykłą nowość mianowicie stałe lekcje tańców dla radiosłuchaczy. Odbywać się one będą trzy razy w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 18 10 do 18.30, pod kierownictwem Lucjana Wajszczuka. Lekcje te obejmą narodo we tańce polskie, a więc mazura, poloneza, kujawiaka i oberka, tak często podziwiane, a nawet naśladowane. Przedwojenne pokolenie umie je jeszcze dobrze, ma je niejako we krwi i nietylko mile je wspomina, ale przy każdej okazji tańczy z ochotą. Młode zaś pokolenie coraz rzadziej tańczy Mazura, czy kujawiaka, znając tylko tanga, slow-foxy, czy rumby, tymczasem na salę balową wracają tryumfalnie polskie tańce tak ostatnio zaniedbane. Uczmy się ich czemprędzej przy głośniku.

Pierwsza lekcja w poniedziałek dn. 17 stycznia. Wskazane byłoby, żeby radiosłuchacze zorganizowali się w tym celu w małe grupki taneczne i zapisywali wskazówki prelegenta, by móc się ćwiczyć tanecznie także poza godzinami radiowymi.

Spieszcie z pomocą zimową dla bezrobotnych!

Okropny los Polaków w Sowietach

Wysiedlono już ogromną ilość Polaków z Podola w jesieni roku przeszłego, a to właśnie przed projektowanym spisem ludności, by się nie okazały nie pożądane rezultaty. Wyludniono więc polskie wsie, jak Jańczyce, Karmelity i inne, oraz mazurskie Zinkowce pod Kamieńcem. Poszli z muzyką ci „dobrowolni" koloniści zaludniać gołe stepy Karagandy, gdzie wraz z chudobą wymierają w niesłychanej nędzy i chorobach, dziesiątkowani od mrozów i wilków, pozbawieni chat, a zbici po kilka rodzin wraz z bydlętami w jednej lichej ziemiance. „Wsie nasze — piszą — wyglądają zdaleka jak kupa kretowisk, obleganych przez wilki, które podchodzą, by się na dachach tych do mów grzać przy cieplym dymie. Niebezpiecznie jest wówczas wychylić się za drzwi np. dla zaopatrzenia się w wodę, to jest nabrania śniegu, niejeden to już przypłacił życiem". Listy ich czy tałem w czasie (przypadkowego pobytu w Kamieńcu. To była pierwsza partia. a objęła wielu biedaków. Lecz był to początek tylko, następne miały być w najbliższym czasie, bo stepy są rozległe przecie. Pamiętam jak odważniejsi z tych „dobrowolnych" wzdragali się pod pisać stosowne zeznanie, lecz smutny był koniec tej „samowoli", gdyż wzięci pod straż nie mieli za bunt swój żadnej już odtąd ulgi. I miejsca w nowej ojczyźnie najgorsze.

Na dworcu w czasie ładowania do wagonów odbywały się rozdzierające sceny pożegnania, rozpaczy, gdy zaś drzwi zostały zatrzaśnięte, odzywały się żywiołowo wybuchające: „Pod Twoją Obronę", „Serdeczna Matko", wreszcie „Jeszcze Polska nie zginęła..."

Jak tam za to spadły knuty, — historia milczy o tym.

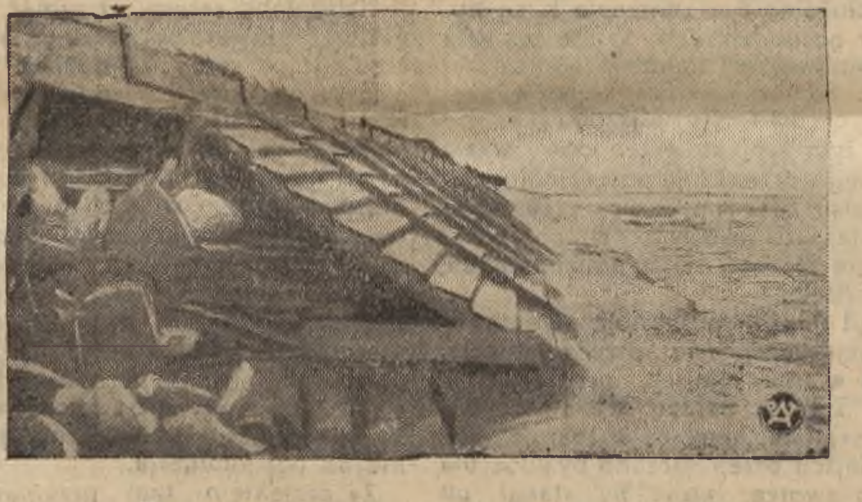
Ale i o zgnębieniu tej reszty, co jesz cze zostaje na miejscu, w kraju, trud no dać choćby słabe wyobrażenie — tak te wszystkie bolesne wspomnienia bezładnie kłębią się w pamięci! O prze kradaniu się nielegalnym do Polski, jak to się dawniej praktykowało, obecnie nie ma co mówić.

Co do zewnętrznego wyglądu Kamieńca, prawda, że bolszewicy sadzą kwiaty i rzucają kwietnie gwiazdy pięcioramienne, sierpy i młoty, gdzie się da, lecz nie cieszy to oczu wobec zbezczeszczonych świątyń, czerwonej chorągwi powiewającej blisko statuy Matki Najśw. na minarecie (w Kamieńcu Po dolskim jeden z kościołów katolickich ma za dzwonnicę dawny minaret z czasów panowania tureckiego w XVII wieku — Przyp. Redakcji „N. D. N") i pogruchotanych Ogrójców. Poza tym biedny nasz Kamieniec pełny jest rozwrzeszczanego żydostwa i ściśle żydowskiego niechlujstwa. Czuję, że nie zdołam nigdy powiedzieć wszystkiego, bo słowa są za słabe, a ogrom niedoli zbyt wielki. Z tą ziemią umęczoną trzeba być i cierpieć razem, by poznać wszystko!

Jako nadzwyczajny dodatek tego długiego a niedołężnego sprawozdania kamienieckiego, muszę dorzucić, że ci nasi drodzy bracia tam pozostali, błagali nadewszystko, by też o nich zechciała wspomnieć Wolna Ojczyzna.

Marzą nieszczęśliwi, iż znajdą się mo że pełni poświęcenia, ukryci misjonarze coby zanieśli słowa pociechy religijnej tym, co już od lat żyją i umierają bez Sakramentów świętych.

NA POLSKIM WYBRZEŻU MORSKIM



Panujący na wybrzeżu sztorm przy bardzo wysokim poziomie wody poczynił znaczne szkody na całym wybrzeżu. Na zdjęciu widzimy masywną tamę betonową, systemu holenderskiego kompletnie rozbitą przez fale morskie.

Z całej Polski

Emigracja z Polski w grudniu 1937 roku

Jak podaje Syndykat Emigracyjny w grudniu 1937 r. wyjechało ogółem 2357 osób, w tym: do Ameryki Południowej — 1812 osób, do Ameryki Północnej — 349, do innych krajów zamorskich 66 osób. Do Palestyny zaś wyjechało zaledwie 130 żydów.

Koszty administracyjne Ubezpieczalni Społecznych

Koszty administracyjne wszystkich Ubezpieczalni Społecznych (61 na terenie całego państwa) wyniosły w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy 1937 r. — 9.448.553 złote.

Koszty administracyjne Ubezpieczalni Społecznych na terenie woj. centralnych wyrażały się sumą 4.876.562 zł. w województwach południowych — 2.638.431 zł., w woj. zachodnich — 1.262.186 zł. Oraz na terenie woj. wschodnich 671 347 zł. W stosunku do wymiaru składek koszty administracyjne wszystkich Ubezpieczalni wyniosły 11 proc. w stosunku do wymiaru składek, 11,3 proc. Najmniejsze koszty administracyjne wykazują Ubezpieczalnie Społeczne na terenie woj. centralnych, mianowicie 9,8 wymiaru składek. Najwyższe zaś, Ubezpieczalnie woj. południowych — 13,7 wymiaru składek.

Biała śmierć w górach

Sekretarjat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem ostrzega turystów i narciarzy, wybierających się w głąb Tatr przed lawinami.

Zwycięstwo polskiej solidarności

W niedzielę odbyły się w Nowogródku wybory do rady miejskiej, w wyniku których z listy nr. 1 weszło do rady 12 radnych (lista chrześcijańska), z listy nr. 2 ogółem 4.

Skład nowej rady miejskiej będzie następujący: katolicy będą rozporządza li 9 mandatami, prawosławni 2, muzułmanie 1, żydzi 4. Należy zaznaczyć, że całe społeczeństwo polskie było solidarne i przeciwstawiło innym ugrupowaniom jedną listę.

Ostatni zarząd miejski był komisaryczny, w poprzedniej zaś radzie miejskiej ludność żydowska miała dwa razy więcej mandatów.

„Fabryka" kart rzemieślniczych w Łodzi

W sądzie okr. w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces o masową fabrykację nielegalnych kart rzemieślniczych.

W aferę zamieszani są urzędnicy, różni macherzy, oraz kilka osób, które w sposób nielegalny nabyły karty rzemieślnicze. Na ławie oskarżonych zasiedli: b. urzędnik starostwa w Koninie Józef Kaszczyk, b. urzędnik urzędu przem. przy zarządzie m. Łodzi Wacław Mrowiec, b. urzędnik zarządu miejskiego w Łodzi Ryszard Freund, Laib Herman, Szlama Glikensztajn, Abram Poznański, Bencjon Wajnberg, Icek Ast, Mordka Akerman, Mendel Goldsztajn, Majer Goldsztajn, Stefan Sudra i Jakób Rozenberg, a więc prawie sami żydzi.

Żydowska bezczelność

„Moment" (Nr. 300 a, str. 5) podaje: „Ubogi handlarz sprzedający papierosy, zwrócił się do P. Prezydenta Państwa z prośbą, którą własnoręcznie **napisał w żargonie żydowskim**

...„Powołuje się na swe pokrewieństwo ze Szmułem Zbytkowerem", „którego imieniem nazywa się jedno z warszawskich przedmieść, Szmulewizna".

Więc krewny tego Szmula, który żył w Polsce stokilkadziesiąt lat temu, jeszcze nie umie pisać po polsku, w końcu roku 1937 go.

A czy jaki Niemiec lub Rosjanin, w Polsce zamieszkały, ośmieliłby się pisać do Głowy Państwa Polskiego, nie po polsku?

I czy ów handlarz żydowski nie zna żadnego żyda w Polsce, któryby mu przetłumaczył prośbę na język polski...

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

PIĄTEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11, 15Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Tryumf polskiego rycerza"—opowiadanie
11,40 Arie z oper Czajkowskiego (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Bociek Kuba"—opowiadanie
16,00 Rozmowa z chorymi ks M. Rękasa
16.15 Łódzka orkiestra salonowa
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Współczesna matka—pogadanka
17,15 „Królowie chodzą"—słuchowisko
17,50 Przegląd wydawnictw
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Melodie filmowe
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Cień Macieja Pascala"
19,40 Intermezzo charakterystyczne (płyty)
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Koncert symfoniczny
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Żądajcie „Gazety Częstochowskiej" od wszystkich sprzedawców

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.